



Sygn. akt IV CSK 391/09

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie z powództwa K. S.

przeciwko H. B.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 lutego 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

## Uzasadnienie

Powód K. S. wniósł pozew przeciwko H. B. o zapłatę kwoty 150.080,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2006 r. tytułem wynagrodzenia za prace remontowo-budowlane wykonane w Ośrodku Wypoczynkowym „P.” w T.

Sąd Okręgowy w B. w dniu 2 stycznia 2007 r. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, uwzględniający powództwo. Na skutek sprzeciwu wniesionego przez pozwaną, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2007 r. oddalił powództwo przyjmując brak legitymacji biernej pozwanej. Po rozpoznaniu apelacji powoda Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 22 lutego 2008 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 26 września 2008 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 150.080,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 grudnia 2006 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 21 października 2003 r. powód zawarł z B. B. umowę nazwaną „zlecenie”, dotyczącą wykonania robót instalacyjnych w domu wczasowym „P.” w T. W ramach tej umowy powód zobowiązał się wykonać roboty centralnego ogrzewania, instalacji wodnokanalizacyjnej i deszczowej oraz przedłożyć harmonogram robót wraz z kosztorysem do zaopiniowania i zatwierdzenia przez inwestora. W § 4 umowy przewidziano, że powód otrzyma wynagrodzenie według przedstawionego kosztorysu, zatwierdzonego przez inwestora, po dokonaniu jego sprawdzenia przez inspektora nadzoru. Według § 5 umowy, zapłata miała nastąpić po dokonaniu odbioru technicznego, w terminie 30 dni po przedłożeniu faktury. Termin wykonania prac ustalono na 10 grudnia 2004 r. Powód wykonał prace objęte umową, lecz po uzgodnionym terminie. Nadto wystąpiło szereg usterek w wykonanych pracach. W styczniu 2005 r. B. B. i pismem skierowanym do powoda oświadczył, że rezygnuje z jego dalszego wykonawstwa, a usterki usunie przez innego wykonawcę. Dnia 4 lutego 2005 r. powód przedstawił B/ B. kosztorysy powykonawcze wraz z rozliczeniem pobranych zaliczek. W dniu 15 lutego 2005 r. doszło na terenie budowy do spotkania powoda z B/ B. i do podpisania protokołu odmowy przyjęcia robót. W treści protokołu stwierdzono, że

obiekt nie może być przekazany do eksploatacji, gdyż prace powoda nie spełniają wymogów technicznych. Usunięcie usterek miało zostać zlecone innemu wykonawcy. B.B. zlecił wykonanie poprawek K. S., który usterki usunął. B. B. zmarł w listopadzie 2005 r. Spadek po nim w całości nabyła żona H. B. Na początku września 2006 r. oceny wykonanych przez powoda prac dokonał K. R., porównując je z kosztorysami powykonawczymi. Na spotkaniu w dniu 6 września 2006 r. sporządzono notatkę dotyczącą korekty kosztorysów przedstawionych przez powoda, którą podpisali: powód, pozwana, K. R. i R. U. Ustalono wówczas stawkę roboczogodziny na kwotę 5,50 zł. Wskazano także termin kolejnego rozliczenia dotyczącego kosztorysów kotłowni i innych składników. W dniu 28 października 2006 r. w obecności prezesa Ośrodka „P.” A. Z. oraz pracownika D. P., powoda i R. U., spisano protokół ustaleń, w którym określono, że wartość robót wykonanych przez powoda wynosi 459.094,20 zł oraz, że od tej kwoty odliczono kwoty związane z usterkami i innymi kosztami obciążającymi wykonawcę ogółem w sumie 31.653,60 zł. W protokole zaznaczono, że powód na poczet wynagrodzenia uzyskał kwotę 262.360,55 zł, a zatem po potrąceniu kwoty 31.653,60 zł, do zapłaty pozostała kwota 165.080,05 zł. Wskazano także, iż do naprawy pozostały kolejne usterki, w związku z którymi zostanie wstrzymana, do czasu ich usunięcia, wypłata części wynagrodzenia w wysokości 15.000 zł. Powód w dniu 10 listopada 2006 r. wystawił fakturę VAT numer 01/11/06 na kwotę 150.080,05 zł brutto, wskazując jako zobowiązaną do jej zapłaty H. B. oraz pismem z tej daty wezwał ją do uiszczenia kwoty ujętej w fakturze. Pozwana nie uregulowała należności.

Sąd Okręgowy sprawę prowadził z pominięciem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, gdyż sprawa nie miała charakteru gospodarczej, według art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu. Mimo że powód i pozwana, na dzień wniesienia pozwu, byli przedsiębiorcami, to jednak powództwo opierało się na stosunku cywilnoprawnym, który nie powstał między stronami. Odpowiedzialność pozwanej opiera się jedynie na następstwie prawnym po jej zmarłym mężu, który był stroną umowy z powodem (art. 922 k.c.). Powód po śmierci B. B. nie wykonywał już żadnych prac na rzecz pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo o zapłatę wynagrodzenia zasługiwało na uwzględnienie na podstawie art. 627 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c., co do odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego powodowi wynagrodzenia. Powód wykonał prace objęte umową o dzieło. Dzieło, wykonane przez powoda, zostało oddane po terminie wyznaczonym umową na dzień 10 grudnia 2004 r. Próba oddania dzieła nastąpiła w dniu 15 lutego 2005 r., lecz inwestor dzieła nie przyjął. Po dokonaniu poprawek przez firmę zewnętrzną, obiekt został odebrany i jest obecnie eksploatowany. Powód wykazał, że zgodnie z postanowieniem umowy, przedstawił kosztorysy z wykonanych robót. Z protokołu z dnia 6 września 2006 r. wynika, że kosztorysy zostały zaakceptowane przez pozwaną, która uzgodniła jedynie inną stawkę za roboczogodzinę. Protokół z dnia 28 października 2006 r. stanowił konsekwencję wcześniej poczynionych ustaleń i potwierdzał sprawdzenie kosztorysów przez osobę wyznaczoną przez pozwaną. Powód udowodnił także wysokość żądanego wynagrodzenia. Pozwana nie wykazała natomiast, że powód otrzymał już należne wynagrodzenie oraz że powinien dokonać jeszcze innych odliczeń z powodu usterek w wykonanych pracach oprócz tych, które wymieniono w protokole z dnia 28 października 2006 r. Pozwana nie wykazała również wydatkowania kwoty 92.710,82 zł na usunięcie usterek wywołanych nieprawidłowym wykonaniem prac przez powoda.

Za nieuzasadniony uznał Sąd Okręgowy podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Apelacja pozwanej wniesiona od wyroku Sądu I Instancji została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 12 lutego 2009 r.

Za prawidłowe uznał Sąd odwoławczy ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z wyjątkiem ustalonej przez ten Sąd daty - 4 lutego 2005 r. - przekazania przez powoda kosztorysów powykonawczych. Natomiast ustalenie samego faktu ich przedstawienia zamawiającemu było prawidłowe.

Zasadnie ocenił Sąd I instancji, że sprawa nie miała charakteru sprawy gospodarczej i nie powinna być rozpoznawana według przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał za chybione zarzuty apelacji odnoszące się do naruszenia

przepisów prawa procesowego: art. 479<sup>1</sup> k.p.c., art. 479<sup>9</sup> § 1 k.p.c., art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c., art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. przez ich niezastosowanie.

Nie było uchybieniem procesowym Sądu I instancji zaniechanie wydania postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu „zwykłym”. Niewydanie postanowienia lub zarządzenia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu cywilnym „zwykłym”, nie miało także ujemnego wpływu na przebieg postępowania, w tym na potencjalne pozbawienie pozwanej możliwości złożenia wniosku o dowód z opinii biegłego. Zgodnie bowiem z art. 503 § 1 k.p.c., mającym zastosowanie w sprawie, pozwana powinna była w sprzeciwie od nakazu zapłaty przedstawiać zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór, a także pozostałe zarzuty przeciwko żądaniu pozwu oraz wszystkie okoliczności faktyczne i dowody na ich potwierdzenie.

Gdyby nawet przyjąć, że sprawa powinna była być rozpoznana w trybie postępowania w sprawach gospodarczych i stosując przepisy art. 479<sup>9</sup> § 1 k.p.c., 479<sup>12</sup> § 1 i 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. pominąć dowody złożone przez powoda na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2007 r., tj. dokument protokołu odmowy przyjęcia robót z dnia 15 lutego 2005 r. i dokument w postaci pisma B. B. z dnia 10 stycznia 2005 r. oraz wyeliminować ustalenia faktyczne oparte na tych dowodach, to i tak apelacja nie byłaby zasadna, gdyż pozostałe niesprekludowane dowody wykazały zasadność i wysokość roszczenia o zapłatę dochodzonego przez powoda.

Za bezzasadny uznał Sąd zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. przez nieuznanie, że powód przyznał twierdzenie pozwanej o przedawnieniu zgłoszonych przez niego roszczeń, bowiem zarzut przedawnienia roszczenia nie jest zarzutem faktycznym, lecz zarzutem prawa. Nieodniesienie się przez powoda do tego zarzutu nie może być oceniane w płaszczyźnie art. 230 k.p.c.

Dwuletni termin przedawnienia roszczeń powoda stosownie do art. 646 k.c. należało liczyć od dnia 10 lutego 2004 r., czyli daty oddania dzieła określonej w umowie, z uwagi na fakt oddania jedynie części dzieła w innym terminie niż umówiony. Bieg terminu przedawnienia został jednak przerwany, gdyż oświadczenie pozwanej złożone w dniu 6 września 2006 r., należało traktować jako uznanie niewłaściwe (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Termin przedawnienia roszczeń nie

upłynął w dacie wniesienia pozwu (28 grudnia 2006 r.), gdyż, zgodnie z art. 124 § 1 k.c., po dniu 6 września 2006 r. zaczął biec na nowo.

Gdyby natomiast uznać, że termin przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda upłynął w dniu 10 grudnia 2006 r., to uwzględnieniu podniesionego zarzutu przedawnienia sprzeciwiałaby się norma art. 5 k.c. Skorzystanie przez pozwaną z zarzutu przedawnienia stanowiłoby nadużycie prawa przez pozwaną.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony skargą kasacyjną pozwanej, która zaskarżyła go w całości powołując, jako jej podstawę, naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- art. 479<sup>1</sup> k.p.c. wskutek błędnego przyjęcia, że sprawa nie ma charakteru sprawy gospodarczej, pomimo skierowania jej przez Przewodniczącego Wydziału do rozpoznania w trybie gospodarczym i braku późniejszego wydania postanowienia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu cywilnym z pominięciem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych oraz pomimo spełniania przez sprawę wszystkich przesłanek z art. 479<sup>1</sup> k.p.c.;
- art. 479<sup>9</sup> § 1 k.p.c. przez dopuszczenie dowodu z pisma z dnia 10 stycznia 2005 r. oraz protokołu z dnia 15 lutego 2005 r. pomimo braku doręczenia pozwanej odpisów tychże dowodów;
- art. 232 k.p.c. przez dokonanie na podstawie dowodów w postaci pisma z dnia 10 stycznia 2005 r. oraz protokołu z dnia 15 lutego 2005 r. ustaleń okoliczności, których powód nie zgłaszał;
- art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. przez dopuszczenie dowodu z notatki służbowej z dnia 6 września 2006 r., pisma z dnia 22 listopada 2006 r., protokołu z dnia 15 kwietnia 2005 r., pisma z dnia 10 stycznia 2005 r. oraz protokołu z dnia 15 lutego 2005 r., pomimo wymogu powołania się przez powoda na powyższe dowody już w pozwie oraz pomimo braku wskazania przez powoda przyczyn uzasadniających późniejsze powołanie tychże dowodów;
- art. 230 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. przez brak uznania za przyznane przez powoda twierdzeń pozwanej o faktach, co do których powód nie

wypowiedział się oraz przyjęciu, bez stosownych wniosków dowodowych i twierdzeń powoda, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia;

- art. 233 § 1 k.p.c., przez przyjęcie, że notatka z dnia 6 września 2009 r. jest uznaniem niewłaściwym roszczenia, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż doprowadziło do niewłaściwego zastosowania art. 123 § 1 pkt 2 k.c.

Ponadto, jako podstawę skargi kasacyjnej wskazano naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 646 k.c. polegające na nie zastosowaniu tego przepisu do roszczeń zgłoszonych przez powoda i przyjęciu, że w momencie złożenia pozwu przez powoda, roszczenie nie było jeszcze przedawnione;
- art. 5 k.c. przez niewłaściwe przyjęcie, że norma art. 5 k.c. sprzeciwiała się uznaniu, iż termin przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda upłynął w dniu 10 grudnia 2006 r.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 26 września 2008 r. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania ewentualnie o uchylenie wymienionych wyżej wyroków i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie pozew wpłynął w dniu 28 grudnia 2006 r., tj. przed zmianą art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. dokonaną przez art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. (Dz. U. Nr 235, poz. 1699), która weszła w życie z dniem 20 marca 2007 r. Zmiana treści tego przepisu polegała na dodaniu zdania, że „zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej przez którąkolwiek ze stron stosunku cywilnego po jego powstaniu nie wyłącza zastosowania przepisów niniejszego działu”. Wykładnia art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. zarówno przed, jak i po jego nowelizacji, budziła spory w doktrynie prawa i w orzecznictwie. Dotyczyło to m.in. charakteru sprawy wynikającej ze stosunku cywilnego między przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, gdy jeden z przedsiębiorców

zmarł, a w sprawie brali udział jego spadkobiercy. Kontrowersja dotyczyła przede wszystkim tego, czy o charakterze sprawy decydują okoliczności istniejące w chwili wniesienia pozwu, czy też także okoliczności dotyczące stron procesowych, które nastąpiły po wniesieniu pozwu. W uchwale siedmiu sędziów SN z dnia 16 grudnia 2008 r., III CZP 102/08 (OSNC z 2009 r., nr 5, poz. 65) przyjęto, że sprawa ze stosunku cywilnego między stronami w zakresie prowadzonej przez nie działalności gospodarczej nie jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479<sup>1</sup> k.p.c. oraz art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych (Dz. U. Nr 33, poz. 175 z późn. zm.), jeżeli którakolwiek ze stron przestała być przedsiębiorcą przed wniesieniem pozwu. W uchwale tej Sąd Najwyższy przyjął, że zdanie drugie art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. ma zastosowanie wówczas, gdy utrata statusu przedsiębiorcy przez jedną ze stron lub przez obie strony ma miejsce dopiero po wniesieniu pozwu. Mimo że powołana wyżej uchwała dotyczy interpretacji art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym po jego nowelizacji, argumenty zawarte w jej uzasadnieniu mają walor ogólniejszy i są przydatne także do interpretacji art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. w wersji obowiązującej przed dniem 20 marca 2007 r. W szczególności z uzasadnienia powołanej uchwały wynika, że badając charakter sprawy należy mieć na uwadze status stron postępowania istniejący w chwili wniesienia pozwu. Błędne jest więc stanowisko prezentowane w skardze kasacyjnej, że o charakterze sprawy decydują okoliczności istniejące w chwili powstania stosunku prawnego, z którego spór wynika. W konsekwencji nie jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c., sprawa, która wynika ze stosunku cywilnego pomiędzy przedsiębiorcami w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej, jeżeli chociażby jedna ze stron w chwili wniesienia pozwu nie ma już statusu przedsiębiorcy. Uwzględniając powyższe, jeżeli w chwili wszczęcia sprawy jedną ze stron są spadkobiercy przedsiębiorcy sprawa nie ma charakteru sprawy gospodarczej, lecz sprawy cywilnej, która powinna być rozpoznana w „zwykłym” postępowaniu. Bez znaczenia jest to, że w chwili powstania stosunku cywilnego, z którego wynikł spór sądowy, jego stronami byli przedsiębiorcy oraz że stosunek prawny mieścił się w zakresie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Jedynie w sytuacji, gdy spadkobierca wstąpi do sprawy w miejsce zmarłego przedsiębiorcy, sprawa, która toczyła się jako



gospodarcza, nie traci tego charakteru (por. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CZ 99/06, LEX nr 258553).

Zasadnie przyjął Sąd Apelacyjny, podobnie jak wcześniej Sąd Okręgowy, że sprawa nie miała charakteru sprawy gospodarczej. Nie można jednak podzielić w pełni argumentów, które zdaniem Sądu Apelacyjnego, o tym przesądziły. Sąd Apelacyjny przyjął, że legitymacja bierna pozwanej wynika z tego, że jest ona spadkobierczynią jej zmarłego męża. Prawidłowo należało przyjąć, że legitymacja bierna pozwanej wynikała z tego, że pozwana stała się stroną stosunku prawnego - umowy o dzieło - na skutek wstąpienia w ten stosunek prawny na podstawie art. 922 § 1 k.c. po śmierci jej zmarłego męża.

Z umowy o dzieło, jako umowy wzajemnej, wynika zespół praw i obowiązków stron tej umowy. Wprawdzie głównym obowiązkiem zamawiającego jest zapłata wynagrodzenia przyjmującemu zamówienie (art. 627 k.c.), ale oprócz tego zamawiający może być obciążony obowiązkiem dostarczenia materiałów (art. 634 k.c.), obowiązkiem współdziałania (art. 640 k.c.), ma również obowiązek odebrania dzieła (art. 643 k.c.). Przyjmujący zamówienie ma obowiązek wykonania oznaczonego dzieła (art. 627 k.c.), ale realizacja tego obowiązku jest poprzedzona obowiązkiem oddania dzieła zamawiającemu (art. 642 § 1 k.c.). Stosunek prawny, wynikający z umowy o dzieło, trwa od chwili zawarcia tej umowy i wygasa z chwilą oddania dzieła, co wywieść można z art. 646 k.c. regulującego termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło. Co do zasady, umowa o dzieło nie wygasa na skutek śmierci zamawiającego, lecz jest kontynuowana jako stosunek prawny z udziałem jego następców prawnych. Stosownie bowiem do art. 645 § 1 k.c., umowa o dzieło rozwiązuje się wskutek śmierci lub niezdolności do pracy przyjmującego zamówienie, jeżeli wykonanie tej umowy zależy od osobistych przymiotów przyjmującego zamówienie. Umowa o dzieło nie ulega rozwiązaniu w razie śmierci zamawiającego.

Uwzględniając powyższe uzasadniony jest wniosek, że pozwana jako spadkobierczyni B. B. (zamawiającego), na podstawie art. 922 § 1 k.c., wstąpiła w stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło zawartej między powodem i mężem pozwanej. Śmierć męża pozwanej nie spowodowała ustania stosunku prawnego -

umowy o dzieło zawartej przez spadkodawcę - skoro do tej chwili dzieło nie zostało mu oddane jako zamawiającemu. Dla ustalenia, czy pozwana jako spadkobierczyni odpowiadała za dług wynikający z umowy o dzieło z tytułu należnego powodowi wynagrodzenia, czy też ponosiła odpowiedzialność z tego tytułu jako strona umowy o dzieło, która wstąpiła w ten stosunek jako spadkobierczyni zamawiającego, nie było istotne, kiedy zostały wykonane prace objęte umową przez powoda (jeszcze za życia B. B. - jak przyjęły Sądy obu instancji), lecz data oddania dzieła zamawiającemu. Z tą bowiem chwilą nie tylko wygasa umowa o dzieło, ale także powstaje wierzytelność przyjmującego zamówienie o zapłatę należnego mu wynagrodzenia. Tylko w takiej sytuacji można było przyjąć, że pozwana jako spadkobierca zamawiającego ponosi odpowiedzialność za tak ukształtowany dług, nie stając się zarazem stroną umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, nie ustalił dokładnie daty oddania dzieła, a jedynie przyjął, że nieudana próba jego oddania nastąpiła w połowie lutego 2005 r. Wówczas jednak dzieło nie zostało odebrane z powodu licznych wad, co stało się przyczyną zlecenia ich usunięcia przez K. S. Z ustaleń faktycznych Sądu odwoławczego nie wynika, aby oddanie dzieła nastąpiło jeszcze za życia B. B., lecz dopiero po jego śmierci z udziałem pozwanej. Wówczas bowiem dokonano ponownego „oglądu” prac wykonanych przez powoda, zostały zweryfikowane dostarczone kosztorysy, uzgodniono stawkę roboczogodziny dla obliczenia wysokości wynagrodzenia należnego powodowi, uzgodniono zakres prac wymagających dalszych poprawek oraz wysokość odliczeń z tytułu robót nienależycie wykonanych przez powoda (wysokość obniżenia należnego powodowi wynagrodzenia z powodu wad dzieła). Z tych przyczyn uzasadniony jest wniosek, że roszczenie powoda wynikało ze stosunku prawnego - umowy o dzieło - którego stronami byli powód oraz pozwana. Wprawdzie po śmierci męża pozwana prowadziła również przedsiębiorstwo jednakże z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany, nie wynika, aby w relacji z powodem, w ramach umowy o dzieło, pozwana występowała jako przedsiębiorca. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny przyjął, że powstały między powodem i pozwanym stosunek prawny jest niezależny w stosunku do ram prowadzonej przez strony

działalności gospodarczej. Tylko zaś ustalenie przeciwne uzasadniałoby przyjęcie, że sprawa miała charakter sprawy gospodarczej w rozumieniu art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

O charakterze sprawy - cywilnej albo gospodarczej - nie decyduje dekretacja Przewodniczącego Wydziału o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu zwykłym albo gospodarczym, lecz to, czy sprawa spełnia przesłanki określone w art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Dlatego skierowanie sprawy przez Przewodniczącego Wydziału w Sądzie pierwszej instancji do rozpoznania w postępowaniu gospodarczym nie nadawało jej cechy sprawy gospodarczej, jak zasadnie przyjął Sąd Apelacyjny. Dokonując takiej oceny Sąd nie naruszył więc art. 479<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Ponieważ sprawa nie miała charakteru sprawy gospodarczej nie mogło dojść do naruszenia przepisów art. 479<sup>9</sup> § 1 k.p.c. i art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. przez ocenę Sądu Apelacyjnego, że nie miały one w sprawie zastosowania, a w konsekwencji uwzględnienie przez Sąd dowodów zgłoszonych przez powoda już po wniesieniu pozwu.

W przypadku, gdy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że sprawa nie miała charakteru gospodarczej, to nie był związany dekretacją sprawy Przewodniczącego Wydziału o rozpoznaniu jej w postępowaniu odrębnym dotyczącym spraw gospodarczych. Jednakże obowiązkiem Sądu było przekazanie sprawy, uznanej za cywilną, postanowieniem do „zwykłego” postępowania. Takie postanowienie było potrzebne m.in. po to, aby była określona jasno sytuacja procesowa stron postępowania (por. uchwały SN: z dnia 22 lipca 1994 r., III CZP 87/94, OSNC z 1995 r., nr 1, poz. 5, z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 11/07, OSNC z 2008 r., nr 2, poz. 23). Dlatego błędna była ocena Sądu Apelacyjnego, że w takim przypadku wydanie takiego postanowienia było zbędne. Zaniechanie wydania postanowienia o przekazaniu sprawy do zwykłego postępowania spowodowało, że sprawa została rozpoznana przez Sąd Okręgowy-Sąd Gospodarczy, ale przy zastosowaniu reguł postępowania obowiązujących w sprawie cywilnej, z pominięciem szczególnych regulacji obowiązujących w postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. Za prawidłową należy uznać ocenę Sądu Apelacyjnego, że rozpoznanie sprawy przez Sąd Gospodarczy nie miało wpływu na treść wyroku. Po pierwsze, Sąd Okręgowy zastosował właściwe normy procesowe w trakcie rozpoznawania sprawy. Po drugie, w żaden sposób nie ograniczyło to uprawnień procesowych pozwanej, w tym w zakresie

możliwości zgłaszania dowodów i zarzutów. Po trzecie, mimo zaniechania przez Sąd wydania postanowienia o przekazaniu sprawy do „zwykłego” postępowania pozwana miała świadomość, że sprawa może być rozpoznawana z pominięciem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych ponieważ na powyższą kwestię procesową zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 lutego 2008 r. uchylającym do ponownego rozpoznania pierwszy wyrok wydany w sprawie przez Sąd Okręgowy-Sąd Gospodarczy.

Zgodnie z art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Przepis ten odnosi się do faktów, a nie do zarzutów materialno-prawnych podnoszonych przez strony. Ich ocena następuje wyłącznie na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego, chociażby strona nie wypowiedziała się co do zasadności zarzutu podniesionego przez przeciwnika. Dlatego bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. przez to, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił braku odniesienia się powoda do zarzutu przedawnienia roszczenia podniesionego przez pozwaną. Brak wyraźnego ustosunkowania się powoda do tego zarzutu nie mógł stanowić podstawy do przyjęcia przez Sąd, na podstawie art. 230 k.p.c., że powód uznał zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną.

Nie jest uzasadniony także zarzut naruszenia art. 230 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że doszło do przerwy biegu przedawnienia mimo braku takiego twierdzenia lub zarzutu powoda. Zgodnie z art. 232 zd. pierwsze k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Rolą sądu jest ocena tych faktów na podstawie norm materialno-prawnych mających zastosowanie do oceny dochodzonego roszczenia oraz podniesionych przez pozwanego zarzutów. Sąd nie może pominąć oceny prawnej tych okoliczności faktycznych, które zostały ustalone w sprawie, na podstawie dowodów zgłoszonych przez strony lub przeprowadzonych przez sąd z urzędu, jeżeli mają one znaczenie prawne dla rozstrzyganej sprawy, chociażby nie dostrzeżone przez strony albo mają znaczenie prawne inne niż sądzą same strony postępowania. Jeżeli więc z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, przyjętej

przez Sąd Apelacyjny, wynikała okoliczność, z którą normy prawa materialnego wiązały przerwę biegu przedawnienia roszczenia, Sąd miał obowiązek - w ramach stosowania z urzędu właściwych norm prawa materialnego - uwzględnić to zdarzenie prawne niezależnie od tego, czy dostrzegł to i podniósł w sprawie powód. Przerwa biegu przedawnienia, zgodnie z art. 123 § 1 k.c., wynika ex lege w razie zaistnienia okoliczności, z którymi ten przepis wiąże taki skutek prawny. Z tego powodu uwzględnienie przez sąd przerwy biegu przedawnienia roszczenia nie wymaga podniesienia takiego zarzutu przez stronę dochodzącą roszczenia, co do którego podniesiono zarzut jego przedawnienia.

Zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące oceny dowodów. Z tego względu w postępowaniu kasacyjnym nie może być uwzględniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 29 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP z 2008 r., nr 9-10, poz. 124, wyrok SN z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, niepubl.). Należy mieć także na uwadze, że według stanowiska wyrażonego w skardze kasacyjnej, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegało na uznaniu notatki z dnia 6 września 2009 r. (prawidłowo powinno być z dnia 6 września 2006 r.) za uznanie niewłaściwe roszczenia, co doprowadziło do niewłaściwego zastosowania w sprawie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. W odniesieniu do tak umotywowanego zarzutu należy przyjąć, że zarzut niewłaściwego zastosowania prawa materialnego można skutecznie podnieść jedynie wtedy, gdy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, które są pochodną określonej oceny przez sąd drugiej instancji dowodów. Zarzutu naruszenia prawa materialnego nie można uzasadniać wadliwą oceną dowodów. Ponadto istota zarzutu podniesionego przez pozwaną polegała na kwestionowaniu subsumcji normy prawa materialnego - art. 123 § 1 pkt 2 k.c. do ustalonych okoliczności faktycznych, których elementem było ustalenie treści notatki z dnia 6 września 2006 r., której treści - ustalonej przez Sąd Apelacyjny - pozwana przecież nie kwestionowała. Tak rozumiany zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie albowiem Sąd Apelacyjny zasadnie przyjął, że ustalone okoliczności faktyczne uzasadniały zastosowanie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. skoro w trakcie biegu przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powoda pozwana nie tylko uznała co do zasady

roszczenie powoda, ale również ustaliła z powodem czynniki mające wpływ na określenie jego wysokości.

W sytuacji, gdy nie był zasadny zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 123 § 1 pkt 2 k.c., nie był również zasadny zarzut naruszenia art. 646 k.c. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia, na podstawie wymienionego wyżej przepisu, nie było możliwe skoro przed jego upływem doszło do przerwania biegu przedawnienia, a następnie wniesienia pozwu. Tym samym za bezprzedmiotowy dla wyniku sprawy należy uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c., który w takiej sytuacji w ogóle nie miał zastosowania.

Uwzględniając powyższe oddalono skargę kasacyjną na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.